



Warszawa, 2015-07-15

KRIR/KK/758/15

Pan

Marek Sawicki

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szanowny Panie Ministrze,

Problem niedoboru wody jest niekorzystny dla całej gospodarki, jednak najbardziej i najszybciej niedobory wody odczuwane są przez rolnictwo. Jednym z negatywnych skutków obserwowanych zmian klimatu są właśnie występujące coraz częściej niedobory wody i co się z tym wiąże susze. W ostatnich latach coraz częściej pojawia się w polskim rolnictwie problem strat w plonach z powodu suszy.

W wielu gminach pracują komisje szacujące straty związane z wystąpieniem suszy. Ze sporządzonych protokołów strat i relacji członków Komisji, wynika, że raport IUNG-PIB znacznie odbiega od rzeczywistej sytuacji na polach uprawnych. Raport Instytutu generalnie określa sytuację na poziomie gminy, jednak sieć stacji meteorologicznych to średnio jedna na powiat – jest to zdecydowanie za mało. Opady deszczu coraz częściej mają charakter lokalny i często zachodzi sytuacja, gdy u jednego rolnika nie pada, ale już u sąsiada przychodzi gwałtowny deszcz ratujący plon.

Zwrócić należy uwagę także na fakt, iż określenie kategorii gleby w raporcie IUNG nie koreluje z klasyfikacją gruntów. Różne są też interpretacje, czy gleby I kategorii w raporcie IUNG to klasa V i VI, czy też może wchodzi klasa IVb.

Ponadto, metoda szacowania bilansu wodnego została opracowana w 2007 r. Czy w tym czasie była prowadzona jego certyfikacja, czy zostały uwzględnione występujące w ostatnich latach zimy praktycznie bez śniegu? W roku bieżącym wegetacja roślin zaczęła się już w lutym. Zmieniły się w czasie krytyczne okresy dla poszczególnych roślin. Rolników obowiązuje zazielenienie i dywersyfikacja upraw. W świetle tego powinno się zmienić zalecone uprawy dla gleb najlżejszych. Raport IUNG nie uwzględnia bilansu wodnego na użytkach zielonych (rozporządzenie Ministra w wykazie tego nie przewiduje). Ponadto, należy raz jeszcze zmienić podejście do strat w produkcji zwierzęcej. Rozwój produkcji zwierzęcej, zwłaszcza bydła, w znacznej mierze jest uzależniony od

produkcji tanich, dobrych jakościowo własnych pasz gospodarskich. Dlatego też użytki zielone stanowią podstawową bazę w produkcji pasz. W związku z tym, jeśli susza dotyka użytków zielonych, bezpośrednio wpływa to produkcję zwierzęcą. W protokołach tego w ogóle nie uwzględniono. Kilka kolejnych lat było pod względem rozkładu opadów w miarę korzystne dla produkcji rolniczej. Obecny rok pokazuje jednak, że opady występują punktowo, a ich rozkład w czasie jest skrajnie niekorzystny.

Rolnictwo jest tą gałęzią gospodarki, która w bezpośredni sposób zależna jest od warunków pogodowych. To rolnik jako pierwszy boryka się ze skutkami ekstremalnych warunków pogodowych. Dlatego samorząd rolniczy po raz kolejny wnioskuje do Pana Ministra o kompleksową i całościową zmianę „podejścia” do problemu suszy.

Licząc na wprowadzenie wnioskowanych zmian

Pozostaję z poważaniem

PREZES
Krajowej Rady Izb Rolniczych

Wiktor Szmulewicz